

SŁOWO

WILNO, Poniedziałek 19 czerwca 1933 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od godz. 8 do 4. Telefony: Redakcji—17-82. Administracji—228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena jednego numeru 20 gr.

Opiata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszk.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Księgarnia Kol. „Ruch”.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
MIORY — Ejdelman.
NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N.-ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.

DRUJA — Kowkin.
OSZMIANA — Księgarnia Spoldz. Naucz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurwicz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SLONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 10.
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
ST. ŚWIECIANY — M. Lewin — Biuro gazetowe ul. 3 Maja 1.
SZARAWA — Kiosk St. Michalskiego.
WOŁOZYN — Liberman, Kiosk gazetowy.
WARSZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch”.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 gr.

OD GHETTA DO KIBUCÓW

Copyright by „Słowo”.

Palestyna stworzyła grupę kilkudziesięciu kolektywnych gospodarstw. — Żyje w nich dziś kilka tysięcy ludzi, dalszych parę tysięcy do nich się garnie. Kolektywy te prosperują, choć za nimi nie stoi moc żadnej ustawy, żaden terror, choć kapitał który je wspierał, czynił to niechętnie. Jest więc poza Rosją taki kraj, który ma ludzi zabijających w sobie poczucie własności prywatnej, aż — zdawałoby się — do życia prywatnego, aż do nieposiadania własnych ubrań i rzeczy. Wychowują się dzieci, w których pamięć innego ustroju będzie jeszcze odleglejszą, jeszcze bledszą, jak w inteligencji dzisiejszej wspomnienie przedwojennego dobrobytu, jak wśród ludu wspomnienie pańszczyzny. Dokonywa się — na mniejszą tylko skalę — eksperyment realizacji ustroju o którym niektórzy mówią „ustrój jutra”, który zawodził dotąd we wszystkich tych próbach, które nie działały się pod ochroną i musiem. Ma już po kilka i kilkanaście lat trwania. Jakie są jego, dla nas dalekich sprawom Palestyny, nauki i rezultaty? Czyż tam naprawdę rodzi się nowy ustrój i nowy człowiek?

Odpowiedź na to jest zbyt ważna by ją móc zamknąć w kilku wierszach, jest zbyt trudna — do obrony wobec ataków, które z lewa i prawa obudzić dziś muszą, żeby, nim padnie, nie wmontować w raporty tych kilka momentów, wyrwanych umyślnie z dwutygodniowej włości po kibucach.

DOLAR SPADŁ O DWADZIESCIA PROCENT.

Wyjeżdżałem z Tel Awiwu do Emeku, siedziałem już w autobusie, gdy niemal w jednej chwili wszystkie zakpięto niespodzianym poruszeniem. Był to najbardziej autentyczny zgiełk naszych Nalewek. Po chwili dowiedziałem się o co chodzi: właśnie giełda podała sensacyjną, doniosłą wiadomość, że dolar spadł o dwadzieścia procent.

Spadek dolara był emocją, która nie udzieliła się motorowi autobusu, więc po jakimś czasie byliśmy już w Emeku, w Merhawji o której pisałem. Wieczorem gdy Buchner gdzieś łowił Jariego, siedziałem w całej gromadzie kibucników, w jadalni kolektywu. Ktoś mnie spytał: „A co w świecie słychać?”

Omal nie dałem mu jakiejś zbywającej odpowiedzi, gdy naraz przypomniałem sobie tego dolara. Cały zmysł dziennikarza, człowieka którego radością jest dostarczenie najświeższej, najsensacyjniejszej wiadomości, którego wielkim dniem są dni nadzwyczajnych dodatków, zbiegł się w jedno, brzemienne zdanie:

„Wielkie, ogromne zdarzenie: dolar spadł dziś o dwadzieścia procent!”

Była krótka na mgnienie oka chwila pauzy, w której jednak nie wpadło żadne zapytanie. — Więc dalej, jakbym te pierwsze słowa bił w gazetce największymi tytułowymi czcionkami, puściłem za nimi śladem rozstrzelony tusty druk sensacyjnych depesz. Jakby dyktując naprawdę nadzwyczajne wydanie pisma. Że z 27 piastrow jeszcze wczoraj, jeszcze dziś rano, spadł dolar — dolar — na 23, że zniżkuje dalej. Że jest to ni mniej ni więcej jak wejście Stanów Zjednoczonych — Stanów Zjednoczonych! — w inflację. Że to co uczynił prezydent Roosevelt to nie wszystko, gdyż właśnie jutro przejdzie w Kongresie ustawa, nadająca mu w dziedzinie polityki pieniężnej dyktatorskie uprawnienia. Że nastała panika wszędzie, gdzie tylko trzymano dolary, że krach wszystkiego co na niewzruszalności dolara, jak na dogmacie, oparło swe rachuby...

— I nic. Poprostu, najwyraźniej, najzupełniej — nic. Żadnego wrażenia. —

W chwili tej nie byłem tylko zaskoczony. W chwili tej dostałem po nosie. Wszystkie moje dziennikarskie ambicje na punkcie tym, że wiem co interesuje czytelnika, że potrafię odróżnić sensację do nudziarstwa, rozbiły się o ten milczący, wyciekający, „no i co poza tem?” spokój kilkunastu kibucników. Byłem jak zmyty. Ale jednocześnie spostrzegłem, że oto dokonywa się rzecz może ważniejsza nawet od tego, że dolar spadł o całych dwadzieścia procent.

Na kibucnikach z Merhawji wiadomość o spadku dolara dalej nie uczyniła wrażenia. „Tak, dolar spadł!” — mówiło paru. „Panika w Europie z tego powodu?” Te, takie mniej więcej refleksje, były jedynym odzwiedem sensacji, którą w tej samej chwili huczały stolice świata. Wiadomość że Ordonka wybiera się podobno do Palestyny, zrobiła nieco potem wrażenie bez przesady tysiąc razy większe. Po kibucach często koncertują wybitni artyści.

Nie wiem czy do wspomnienia tego muszę dodawać coś więcej. W chwili gdy szedł światem krach waluty amerykańskiej, nie miałem przy duszy ani jednego dolara, nie miałem moim najbliżsi. A jednak jeśli nie zrobiło to na mnie tego wrażenia, jak rzecz która osobicie i bezpośrednio dotyczy, to robiło jednak takie wrażenie jak odległe, obce katastrofy, jak (również niespodzianie przybyła) wiadomość o zestrzeleniu Szanghaju przez flotę japońską, jak wiadomość o wielkim wybuchu Krakataua, trzęsieniu ziemi, moru w Tybecie. Na tych ludzich nie zrobiła wrażenia żadnego.

A przecież należeli oni do narodu, który najczulej, najsilniej reagował w tym samym momencie na tę samą wiadomość. A przecież ich krewni — może bliscy krewni? — nie tylko na ulicy Gęsiej lub w Nowym Yorku, ale we wszystkich Oszmianach, Szdżiszowach reagowali jak na wielką, epokową wiadomość. Słowa „spadek dolara o dwadzieścia procent” szarpały aż do peknienia samego najszybsze struny ich psyche. W kolektywie z Emek Izrael te same słowa, szukały daremnie owej struny, może zasuniętej za inne, może zapomnianej. Szukały, nie znalazły.

Gdzieś indziej pisałem: Żydzi w Palestynie piszą, mówią i myślą nie w „żargonie”, a w języku który był językiem martwym na kilka wieków przed łacią. Dział odrodzenia łaciny jest utopią, odrodzenie hebrajszczyzny faktem. Prosiłem Cię Czytelniku, jeśli chcesz z faktów tego raportu wyrobić sobie pewne pojęcie o tem co się dzieje w nowej Palestynie, na zwrócenie uwagi jak wiele ofiar wymagało tego rodzaju wskrzeszenie języka.

Na tem miejscu polecam Twej uwadze zdarzenie przeżemnie opisane. Daje je zamiast długich wywodów w odpowiedzi na pytanie, czy Palestyna coś w tych ludzich zmienia, czy nie. I co. [Na rozpiętości jaka istnieje między tym Żydem z Nalewek, dla którego spadek dolara był, i musiał być, — gromem, a tym Żydem z kolektywu Merhawja mierz różnicę, mierz wielkość dokonanej przemiany.

TYLKO CZTERY TYGODNIE.

W wycieczce jaką odbyłem z kolei po regionie „pomarańczowych” kolonii od Tel Awiwu do Hedery i dalej, odwiedziłem mych towarzyszy podróży z „Dacii”. Byli prawie wszyscy z którymi poprzednio bliżej się żyłem na statku. Rozdzielono ich naprawdę między trzy osobne kibuce, ale wszystkie trzy leżały blisko siebie, dwa nieposiadające jeszcze własnej roli (zwycię dostaje ją grupa po kilku latach pracy robotniczej, najemnej), w bezpośrednim sąsiedztwie. Na te odwiedziny cieszyłem się bardzo, zostałem też przyjęty jak stary, dobry towarzysz. Ale znowu się pomyliłem. Idąc do nich liczyłem z góry na szereg dłuższych dyskusji na temat życia kibucowego, oczekiwałem tego wszystkiego, co można oczekiwać po ludziach, którym wreszcie dano urzeczywistnić ich teorie życia. W chwili gdy przybyłem do Klar Saba kończył się im czwarty tydzień pracy na ziemi.

Pamiętałem żywe, gorące, zawile dyskusje prowadzone wieczorami na statku. Podziwiałem zdolności dyskusyjne, dydaktyczne tych ludzi. Spierać się z nimi na argumenta było dziesięć razy trudniej niż w przeciętnej dyskusji u nas. Byli wprost szatańsko biegli. Byli lotniami, chyżkami umysłami. Pacyfizm, marksizm, spór Stalin — Trocki, Einstein, Spengler, Coudenhove. Jakaś zdolność odrywania się od wszelkich sympatyj i antypatyj, od wszelkich wielkich, w istocie fragmentarycznych zagadnień, osądzanie wszystkiego z jakiejś wyższej, dziwnego abstraktu. — Liczyłem na to, co się określa „siłą ziemi”. Liczyłem że ich lotność okrzepnie w zręby kilku prostych, jasnych przekonań, doświadczeń. Tymczasem...

Tymczasem zagabywałem Mojżesza Schamrotha, tego samego z „Dacii”, na bardzo prosty temat: czy się czuje szczęśliwy? Uśmiechnął się tak, że służyło to za odpowiedź, ale nagle sposepniał. Może spotkał go tu jednak ciężki ideowy zawód? Otóż zawód spotkał ich wszystkich. Ciężki, wielki zawód. „Wyobraź sobie tylko: przyszliśmy tu z gotowym układem że dostaniemy od jednego kolonisty do uprawy 20 dunamów parcesu, a od drugiego obok drugich 20. Galgan daje nam teraz tylko 10!”

Była to wielka troska Mojżesza Schamrotha...

W toku tych paru dni goszczenia u nich nie złożyła się ani jedna dyskusja. To nie było tylko to, że schodziliśmy się wieczorami zmordowani, oni pracujący naprawdę ciężko, oczywiście dużo bardziej niż ja. To było poprostu to, że dawne tematy dyskusji, tematy wołało których wrzwały turnieje polemik odeszły strasznie daleko poza obręb zainteresowania tych ludzi. Przesłoniła je kwestja budowy szałasów w miejsce namiotów, plan założenia hodowli drobiu już teraz, kwestja nadmieru dziewczyn, spory z kolonistą i pracodawcą zarazem, plany otrzymania pod samą Hedera lepszych warunków. Horyzont myślowy mych przyjaciół zwięził się w sposób przeraźliwy: kiedyś Mojżesz Schamroth ogarniał wszechświat a czas liczył na tysiąclecia. Dziś, można najdosłowniej powiedzieć, że zacieśniło się wszystko do obszaru, który od sześciu hektarów nie był większy.

Był to niezwykle dziwny i ciekawy proces. Jestto jakby schłopenie inteligencji. Bo ludzie ci niezależnie od swego formalnego, dyplomowego wykształcenia, byli rasową, klasyczną inteligencją, lotną, śmiałą, niepraktyczną w swych koncepcjach politycznych, rewolucyjną w teorjach, szukającą gdzie i co burzyć. To była taka pepinjerka, jak pepinjerami sowietyzmu były studentki „stancje” rosyjskie, czem Podchorążówka Wysockiego dla 1831 roku, burszenszafty dla niemieckiego zjednoczenia. To było pełne procentów 100 rozhułanej

We Francji o Hugenbergu

PARYŻ. PAT. — Nietfortunny memoriał Hugenberg'a jest ciągle tematem komentarzy prasy francuskiej.

Wystąpienie wodza wewnętrznej opozycji prawicowej w gabinecie niemieckim może być, zdaniem dzienników, traktowane jako żelazne posunięcie czynników wernych Hitlerowi, mającemu na celu skompromitowanie i zlikwidowanie meża zaufania ciężkiego przemysłu niemieckiego, jakim jest Hugenberg. Niektóre dzienniki oświadczaają, że Hugenbergowi należy być wdzięcznym za to oś-

wiadczenie. Obecnie Europa musi być o wiele ostrożniejsza.

„L'Ordre” pisze: Pakt 4-rech już nie żyje. Zastrzelił go Hugenberg. Francja nie może już dzisiaj zwoływać kongresu 4-rech sygnatarjuszy. Taką deklarację winien co prędzej ogłosić premier Daladier. — Trzeba mieć nadzieję, iż po oświadczeniu p. Hugenberg'a żadna Izba nie aprobuje paktu 4-rech bez cynicznego zdradzenia narodowych interesów Francji.

Niemieckie formacje kolonialne

BERLIN. PAT. — W sobotę po południu odbyło się wielkie zgromadzenie członków byłych niemieckich wojskowych formacji kolonialnych z udziałem 2500 osób. W przemówieniach swych delegaci kolonialnych związków

wojskowych podkreślali, że organizacje podporządkowały się nowemu rządowi Niemiec i będą kontynuować swą pracę nad odyskaniem przez Niemcy kolonii. W niedzielę odbyły się podobne zgromadzenia w Bremie.

W obronie memoriału

BERLIN. PAT. — W obronie memoriału Hugenberg'a występuje korespondentka prasy niemieckiej - narodowej, oświadczając, że niemiecki front narodowy musi odegrać w Londynie tę samą rolę, jaką w swoim czasie opo-

zycja narodowa spełniła wobec planu Younga. Hugenberg, wysuwając znane postulaty, rzucił właściwie hasło. Obecnie chodzi tylko o to, aby zadokumentować, że stoi za nim cały naród.

Gdańska demonstracja w Berlinie

BERLIN. PAT. — Odbyła się w niedzielę w Berlinie wielka demonstracja na rzecz zachowania łączności Gdańska z Rzeszą.

W demonstracji brała udział przybyła tu

orkiestra gdańskiej policji, liczne delegacje narodowo - socjalistycznych oddziałów szturmowych i Stahlhelmu.

Polskie propozycje na konferencji londyńskiej

LONDYN. PAT. — Przewodniczący komisji ekonomicznej konferencji londyńskiej premier holenderski Colijn, inaugu-

rując w ubiegły piątek pierwsze posiedzenie komisji i ustalając jej porządek dzienny, wezwał wszystkie delegacje do

złożenia mu w ciągu 24 godzin konkretnych wniosków w sprawach, które zdaniem poszczególnych delegacji winny być przez komisję przedewszystkiem rozważone.

Czyniąc zadość temu wezwaniu, delegacja polska złożyła wnioski konkretne, proponując opracowanie dwóch konwencji, a mianowicie: 1) w sprawie stosowania i stopniowego zniesienia ograniczeń dewizowych, odnoszących się do płatności, wynikających z bieżących transakcji handlowych i 2) w sprawie stosowania i stopniowego zniesienia ogra-

niczeń i zakazów, odnoszących się do przywozu towarów.

Propozycje polskie uznane zostały za materiał konkretny i łącznie z propozycjami amerykańskimi, wywołującami je-

PROJEKT ROZPORZĄDZEN PRZEDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

WARSZAWA. (PAT. W sobotę dnia 17 b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. premiera Jędrzejewicza posiedzenie Rady Ministrów.

Na posiedzeniu tem Rada Ministrów, poza załatwieniem szeregu spraw bieżących, uchwaliła projekty rozporządzeń P. Prezydenta Rzeczypospolitej o ustaleniu sumy listów zastawnych podlegających umorzeniu w latach 1933/34, o zmianie niektórych postanowień ustawy o uposażeniu funkcyjnarzusz państwowych i wojskowych, o zniesieniu Sądu Grodzkiego w Zakopanem.

Posatem Rada Ministrów uchwaliła rozporządzenie w sprawie statutu organizacyjnego Ministerstwa Poczt i Telegrafów oraz o utworzeniu Izby Rolniczej w Krakowie.

ZNIESIENIE ZWROTU OPŁAT SZKOLNYCH.

WARSZAWA. PAT. Uchwalony na sobotnim posiedzeniu Rady Ministrów projekt nowelizacji ustawy o uposażeniu pracowników państwowych postanawia zniesienie z nowym rokiem szkolnym zwrotu opłat szkolnych za uczęszczające do szkół średnich dzieci pracowników państwowych. Zarządzenie to, powzięte ze względu na budżetowych, da w wyniku zmniejszenie wydatków skarbu państwa o 9 — 10 milionów złotych.

Daladier wyjaśnia stanowisko Francji

PARYŻ. PAT. — Premier Daladier przyjął ministrów przemysłu i rolnictwa, gospodarczym byłyby całkowicie dawać po naradzie z nimi oświadczył przedstawicieli prasy co następuje:

W ciągu pierwszych dni konferencji londyńskiej stanowisko nasze zostało ściśle określone. Problematy gospodarcze będą mogły być rozstrzygnięte jedynie pod warunkiem przeprowadzenia stabilizacji walut i przywrócenia parytetu złota. Jest to podstawowy warunek, bez którego wszelkie zarządzenia o charakterze reformatywnym, będącymi na drodze reorganizacji gospodarczej.

rogo wszelkie zarządzenia o charakterze reformatywnym, będącymi na drodze reorganizacji gospodarczej.

CO SIĘ STAŁO Z MATTERNEM?

LONDYN. PAT. — Pamięta tu żywe zaniepokojenie o los amerykańskiego lotnika Matterna, o którym od 3 dni brak jakichkolwiek wiadomości.

WASZYNGTON. PAT. — Statki i a-eorolany, znajdujące się w pobliżu Alanki Matterna, o którym od 3 dni brak jakichkolwiek wiadomości.

Katastrofa samochodowa

BERLIN. PAT. Samochód ciężarowy z przyczepką, w którym jechała grupa szturmowców hitlerowskich na zjazd Marchi Wschodniej we Frankfurcie nad Odrą, uległ wypadkowi. Samochód wypadł do rowu pod Sentenbergiem, grzebiąc pod so-

bie 30 pasażerów. Jeden ze szturmowców poniósł śmierć na miejscu. 10 ciężko rannych odwieziono do szpitala. Podobnej katastrofie uległ samochód pod Pogendorfem. 10 osób odniosło ciężkie rany. Odwieziono je do szpitala.

szeroko teorii, która wreszcie wykpięła w żyłko idei sjonistycznej i tem łożyskiem, dalej kipiąc, dalej się burząc, zbiegła na kawał ziemi pod Kfar Saba, — i tu wsiadła.

Schłopenie dokonało się z dnia na dzień. Nie dokonało się żadną rewolucją, żadną „rewizją” pojęć. Nie, najzupełniej nie. W zasadzie Mojżesz Schamroth pozostał marksistą, w zasadzie podpisał się pod każdym z swych poglądów z „Dacii”. Ale dla tych rzeczy stracił zainteresowanie. One go już nie obchodziły. W tem nieobchodzeniu tkwi jednak coś bardzo wielkiego: załamała się cała dynamika rewolucyjna Mojżesza Schamrotha. Ta dynamika, która w nim urodziła się za dni ghett, krepnęła buntem wewnątrz kapitalistycznego, antysowieckiego społeczeństwa, która przetrawiała lata więzienia i policyjnej inwigilacji, — załamała się po czterech tygodniach pracy... w kolektywie. Na „Dacii” zastanawiałem się nad tem, czy idea religijna nie stanowiłaby dla tego młodzieńca przeciwwagi jego marksizmowi, zastanawiałem się czy jest jakaś idea zdolna „przelicytować” jego ideę obecną. Okazało się, że na to wystarczyła siła ruchu w który sam, dla swej rewolucyjności jakże niebezpiecznie — poszedł. Jeżeli operuje dziejami Mojżesza Schamrotha, to nie znaczy by odnosiło się to tylko do niego samego. Absolutnie ten sam proces dotknął wszystkich. Ale Mojżesz Schamroth miał drogę do przebycia najdłuższą.

Obraz pod Kfar Saba kojarzy mi się w jedno z wspomnieniami owego wieczoru dyskusji o rewizjo-

niźmie, jaki wysłuchałem w Emeku. Tamci ludzie też kiedyś na odczyt o fašyzmie i jego niebezpieczeństwie reagowali inaczej. Ich dynamika rewolucyjna zwietrzała także. Czy zwietrzała? Zdaje się że uległa prawu fizycznemu o przemianie energii, a może raczej wyladowała się... w okopywaniu w Palestynie na roli drzewek pomarańczy.

W ciągu tych czterech tygodni dokonała się jakby zmiana elit. Dotąd Mojżesz Schamroth był speceem i wodzem kolegów. Teraz zeszedł w cień wobec ludzi, którzy go przedtem słuchali gdy dyskutował i wykladał, ale którzy byli lepsi do turcji, do wyżerań z kolonistą, do podziału pracy. Najświetniejszej „esprit” „Dacii” podzieliły jego los. Ludzie którzy mnie nie udzieliły niczem, zdrowi, energiczni, młodzi chłopcy wyszli na plan pierwszy. Kto był wszystkim nie stał się może niczem, ale kto był niczem stał się naprawdę wszystkim.

Czy „tamtam” odżyje? Nie wiem. Ale i nie sądzę. Półki trwa gospodarstwo, półki trwają, zmieniając się tylko, kłopoty. Idee nie odżywają. Idee się tylko zmieniają. Idea już raz urzeczywistniona potrzebuje nadbudowy wyższej, — zwłaszcza idea która polega poprostu na pewnym, materialistycznym, gospodarczym schemacie.

Ksawery Pruszyński.

We wczorajszym raporcie palestyńskim zauważyliśmy młodą, ceną pszenicy w nim podana odnosi się do cetrnary metrycznego, nie do kwintala.

SILVA RERUM

CO SIĘ MÓWI O SZKOLĘ W OKRESIE ROZDAWANIA MATUR

O szkole się mówi w prasie, — przedewszystkiem o szkole. Nie dziwnego. Nowe zastępy maturzystów opuszczają „szkółkę” i stają na progu wyższych uczelni, lub samodzielniego życia.

Kurjer Poranny (164) podkreśla szczególnie wielkie zadania, zarysowujące się przed nowym pokoleniem. Sytuacja jest ciężka:

Kryzys, niepewność wszystkiego, chwiejność warunków życia — oto moce, które w pewien sposób osłabiły energię życiową młodego pokolenia, stawiając go wobec walki o byt z uszczuplonym już na starcie zapasem sił. Winę tego zubożenia szans życiowych swoich dzieci, ponosi starsze pokolenie.

Ale właśnie wskutek coraz cięższej sytuacji, konieczna jest coraz energiczniejsza walka o lepszą przyszłość.

Pokolenie dzisiejszych maturzystów wyłoniło się z siebie przyszłych mezoów stanu, polityków, pisarzy, ludzi nauki, administratorów i organizatorów zbiorowego życia. Cóż decyduje o miejscu, które w tym różniczkowanym życiu zajmie każdy z dzisiejszych maturzystów? Nie, krom pracy, prócz przygotowania samego siebie do tych czy innych zadań.

Zatem naprzód! Ruszajcie mili. Zamknijcie uszy na biadania i jęki. Dobądźcie wiary w swoje siły, w celowość wszelkiego zsiadku i nowego wysiłku i idźcie na podbój swego losu i losu waszej Ojczyzny.

Gazeta Polska (161) narzeka na stosunek społeczeństwa do szkoły. Szkoła jest traktowana, jak sklep, gdzie sprzedają się matury. Społeczeństwo nie zastanawia się nad rodzajem szkoły i nad jej poziomem: chodzi tylko o skuteczniesze otrzymanie odpowiedniego papieru!

Stosunek rodziców, dających szkołę swe dzieci, do tej szkoły, najczęściej pozabawiony jest wszelkiego czynnika ideowego, czy choćby tylko uczuciowego. Jest to raczej stosunek czystego, albo — poprostu powiedziawszy — praktycznego interesu. Dziwnie mocno jeszcze tkwi zakorzeniony oddawna w społeczeństwie pogląd, że szkoła jest wytwornią świadectw i dokumentów. Tak, jakby chodziło tu nie o żywego człowieka, ale o jakiś, posiadający tajemną, magiczną niemal wartość, papier! W pogoni za tym papierem, posiadającym rozmaite ukryte możliwości, oddają rodzice dzieci swe do szkoły. Promocja, świadectwo, wreszcie matura — oto praktyczne „ideale”, rodzicielskie, które — i to jest najsmutniejsze! — z biegiem czasu stają się często „idealami” uczęszczającej do szkoły młodzieży.

Matura, upragniona matura!.. Droga do niej prowadzi przez egzaminy, które w pojęciu jednych, pamiętających matury przedwojenne, są tylko zabawką, — w pojęciu zaś innych — są krwawą tragedją.

Właśnie w ten naj-naj-najtragiczniejszy sposób zapatrują się na egzaminy: Robotnik (202) i Naprzód (135).

Litości godna jest trupia biała twarz maturzysty, gęsto skropana potem. To znówu obfite, niemożliwe do opanowania pocenie rąk i nóg. Nierazko obserwuje się świad ciała, żywą grę naczynioruchową w postaci zblednięcia lub zaczerwienienia twarzy, niekiedy pokrzywkę, ograniczone obrzęki, częste urynowanie, nerwowa biegunka i t.p. To świadome trzymanie ucznia w kleszczach strachu rozwija różne postacie lęków (phobie), nieuleczalnie, przy najmniej przez długie lata..

Ponurym koszmarem, upiększającym to dzieło oświatowe, są akty samobójstwa wśród młodzieży szkolnej, przeważnie na wiosnę z powodu nieotrzymania matury, lub promocji do klasy następnej. Nierzadkie są ostro rozwijające się psychozy.

Czy naprawdę egzaminy maturalne są taką tragedją, jest to pytanie, — nie ulega jednak wątpliwości (i tem się mogą pocieszać maturzyści!), że egzaminy uniwersyteckie są o wiele gorsze!..

Przesadne narzekania na egzaminy maturalne nie mają sensu, gdyż te egzaminy oddawna już zatraciły swój charakter loterii z ciągnięciem biletów i zasnadczono są bardzo łatwe.

Trzeba więc albo pogodzić się z myślą o konieczności egzaminów, albo wynaleźć inny sposób kontroli wiedzy.

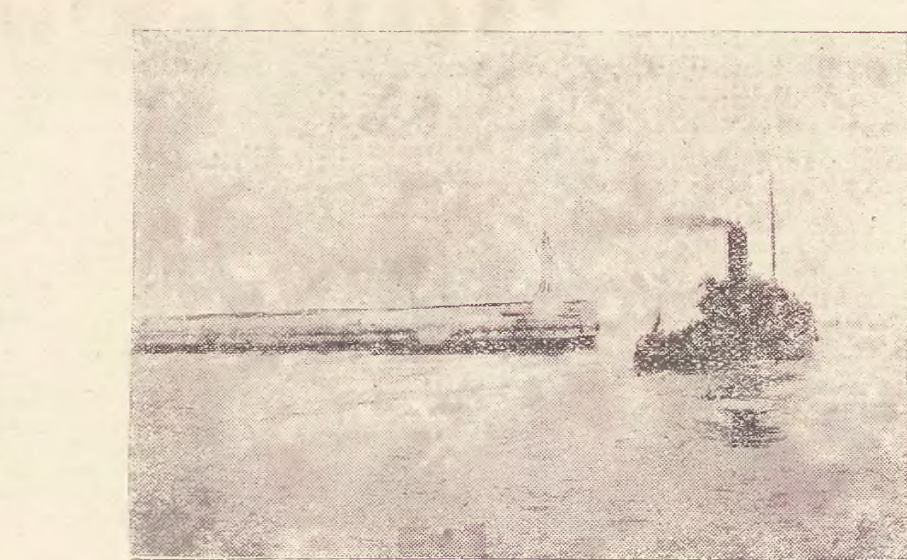
Eugenja Kobylńska
Świat w szkole
pamiętnik nauczycieli
Książka ta wyszła już z drukarni LUX i jest do nabycia w księgarniach wileńskich. Skład główny w księgarni św. Wojciecha
Cena zł. 3 50 gr.

ZAMORDOWANIE „KS. DE BOURBON PARMA”

Przed kilku dniami zapadł w Paryżu werdykt ławy przysięgłych, w jednym z najgłośniejszych procesów doby ostatniej z rządu t. zw. procesów „skandalicznych”, rozchwytywanych przez prasę brukową i nie brukową, wzbudzających dreszcz sensacji ludzi prowadzących się „nie skandalicznie” i zaciekawienie różnego typu „niebieskich ptaków”. Publiczność wpłynęła lawą do sali sądowej, a dziennikarze i korespondenci prasy zagranicznych bili się o miejsca na swojej ławie.

Nie dawno doniosły depesze z Paryża, iż w jednym z hoteli, zamordowany został książę de Bourbon Parma. Morderstwa dokonała kochanka jego, kobieta w starszym wieku, żona plantatora na wyspach Filipińskich, nazwiskiem Candelaria Brau-Solars.

Pani Brau-Solars nie była nigdy kobietą szczęśliwą. W roku 1909 wychodziła za mąż za człowieka, który opuszcza ją dla swych plantacji filipińskich, wyjeżdża, nie wraca. Zabezpieczył ją wprawdzie materialnie, lecz pozostawił całkowicie swemu losowi. Prowadziła cichy tryb życia. Pani Brau-Solars jest kobietą raczej brzydka. Była już taką w roku 1921, gdy jako 32-letnia dama zapoznaje się w jednym z eleganckich kurortów hiszpańskich księcia de Bourbon Parma. Książę nie jest człowiekiem młodym, ale za takiego uchodzi. Nikt mu nie wierzy, że się urodził w roku 1865, gdyby oczywiście tajemnicę podobną chciał komu zdradzić.



Słoneczna pogoda zwabia na polskie wybrzeże morskie tysiące tłumy wycieczkowiczów, na pływające ze wszystkich stron Rzeczypospolitej. Wszystkie statki żeglują przybrzeżnej kury są stałe przepelnione. Na zdjęciu naszym widzimy wjazd do portu w Gdyni z przypływającym statkiem pasażerskim, przepelnionym publicznością.

DOROCZNA WYSTAWA SPRAWOZDAWCZA Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Stefana Batorego

Zgodnie z tradycyjnie ustalonym zwyczajem — przecięcie wstęg, przemówienia itp. — (nawet artyści nie mogą się zdobyć na gest bardziej oryginalny), została otwarta doroczna Wystawa Wydziału Sztuk Pięknych w Wilnie. Na otwarciu spotkało się „całe Wilno” artystyczne, nie zabrakło bodaj nikogo z artystów i miłośników sztuki!..

Wystawę zaszczycili swą obecnością: pan wojewoda Jaszczółt, J. M. Rektor Opoczyński, J. E. ks. Arcybiskup Teodozjusz, profesorowie USB, artyści, literaci, przedstawiciele najczystszych grup społeczeństwa..

Wystawa jest ciekawa, bardzo ciekawa. — Prace młodych artystów nie mogą nie zaciękać wiać chociażby już dlatego, że pozwalają zorientować się w kształtowaniu się nowej wileńskiej myśli artystycznej, — wykazują, jakimi drogami chce młodzież artystyczna „iść ku gwiazdom”.

Młodzi artyści wszystkich kategorii (malarze, muzycy, poeci), zwykle mają trzy okresy w swym dojrzewaniu. Pierwszy — to uczenie się alfabetu sztuki, to poznawanie rzemiosła artystycznego, — opanowywanie jego arkanów. Drugi — to naśladowanie mistrza. Trzeci — to przezwyciężanie mistrza.

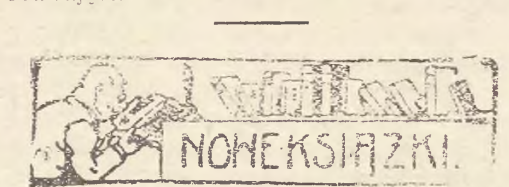
Ten trzeci decyduje o przyszłości artystycznej adepta sztuki i jest niezawodnie najciekawszy, na wystawach zaś akademickich zwykle bywa reprezentowany najmłodszy.

Oflarność artysty

Jan Kiepara — znakomity śpiewak złożył w swoim czasie ślub, iż za doznane łaski odda dzie piegiżymkę (sleepingiem) do Częstochowy i będzie tam śpiewał podczas nabożeństwa. To było wstrząsające. Jan Kiepara — znakomity śpiewak, doceniający wartość reklamy, przed wyjazdem do Częstochowy poinformował wszystkich o powodach i celu swej „pielgrzymki”. Usłużny PAT podał depesze na całą Polskę o wyjeździe artysty. To było niesympatyczne.

Jan Kiepara, znakomity śpiewak, dbając o swe interesy, pozwolił Polskemu Radiu na transmisję śpiewu w kościele na Jasnej Górze i kazał zapłacić sobie parę tysięcy złotych. To było niesmaczne.

Jan Kiepara, znakomity śpiewak, dobrze o piacony, a jeszcze lepiej rozreklamowany przez Polskie Radio, śpiewał w Częstochowie w niedzielę 18 bm. Śpiewał z fałszywym patosem zgranego aktora, śpiewał na pokaz, dla tłumów, bynajmniej nie dla Boga. To było doprawdy oburzające.



A. GUBATTA — Zarys gry w golfa — Biuletyn Sportowa — Nr. 24. Warszawa, 1933, Str. 71. Cena zł. 2.50.

Popularny na Zachodzie, a zwłaszcza w krajach anglosaskich golf, znany był w Szkocji już przed 600 laty. I dziś, mimo powstania coraz nowych modnych gałęzi sportu, zdaje się nie tracić nic ze swego statusu posiadania, czego dowodem może być fakt istnienia w chwili obecnej około 40 czasopism w różnych językach, poświęconych wyłącznie grze w golfa. U nas natomiast szereg jego nie-watpliwych zalet jak np. dostępność dla wszystkich, bez różnicy pici i wieku, prostota sprzętu, możliwość uprawiania gry nawet bez partnera, na każdym większym placu, polu czy pastwisku i t.p. To też dobrze się stało, że autor od szeregu lat zamiłowany i wytrawny gracz w golfa, podjął próbę spopularyzowania tej gry na naszym terenie.

Trzeba odrazu zaznaczyć, iż obecna wystawa słuchaczy Wydziału Sztuk Pięknych jest szczęśliwym wyjątkiem.

Znajdujemy na Wystawie nietylko prace, wykazujące stawianie pierwszych kroków niemożliw artystycznych, nietylko liczne obrazy i rzeźby piśnych uczniów, którzy zanadto się zapatrzili w swych profesorów, — ale (i to jest najciekawsze!) prace, wyraźnie świadczące o przezwyciężaniu w sobie mistrzów, z którymi dotychczas szło się nieco może bezkrytycznie.

Szczegółowe omówienie wystawionych prac umiemy nieco później. — obecnie tylko zaznaczamy, iż wystawa jest godna poznania, co dobrze świadczy tak o talentach młodzieży akademickiej, studiującej sztukę, — jak i o jej profesorach.

Pod urokiem jezior trockich

(Wycieczka Kola Filologicznego U. S. B.)

Czerwiec jest dla akademików miesiącem egzaminów i równocześnie miesiącem wycieczek. Dwie rzeczy — niemal kłójące się z sobą: pracę i rozrywkę — unieję studentów łączące w tym właśnie okresie... ułite cum dulci. — Onegdaj wybrali się filolodzy USB w towarzysztwie profesorów R. Gótkowskiego i R. Nowowiejskiego na taką czerwcową „egzaminacyjną” wycieczkę. Dzień wybrano szczególnie. Opatrawda „henszt całej zagęzi”, jak siebie nazywał organizator wycieczki, kol. W. Bohdanowicz zapowiadał w amonisie „bezplatne błędzenie i zmoknięcie”, to jednak w ciągu całego dnia uczestnicy nie byli temu urażeni. Można chyba tylko mówić o codziennym „niemal „błędzeniu” na zagłówek („Mewa”) po wszystkich zakamarkach i wioskach wszystkich dwunastu, czy ilu tam, wyspach wspaniałego jeziora... Na to-wiejski dzielnemu sternikowi „Mewy” dzi, unoszącej wszystkich uczestników w-koł. Bohdanowiczowi:

Troki 15. VI. 1933 r.
*In solis radiis, licet obstat nimbibus aether,
Ecce lacus „Troki” speculum quam laeve refulget,
Cuius aquis placidis tesaurus mergitur imis? —
Non pisces muriceve putem, sed fucibus undae
Mira arcana tenent, quae nemocuit: an Jagelomum
Rex hic constituit fundatam principe sedem
Kiejstutio? Non est mirum: dulcedine rara
In medio stat et oppidulum strepitantibus undis
Circum munitum; in cuius bis sex insulae adornant
Circuitum. Nitida stant fronte marinae
Aedes, quas mundi peregrinus visitat omnis.
En domus alba micans ambabus fulta columnis
E procul aspiciunt; comes au sciat esse beatum?
— Cumba rechebat aquis fragilis, sed certa inventam
Bohdanowicio duce, qui secat uda phaselo
Arte sagaxfirmaque manu freta Galvia nostra.
— O lacus, admiror varios splendore colores:
Caerulea lympha tua est, viridis, sed saepius atra —
Incola enim saepe ignorat, quot inesse Polono
Divitias fundo! Liquor hic penetrabilis imis,
Externa facie, laetis, ingentibus arvis
Ac silvis semper viridentibus augeat et urget
Sollicitos animos quam summas pangere laudes:
Montibus incisa est et manebit imago tugrum
Splendorum, Trokione lacus: nunc dulce valet!*
RUDOLF NOWOWIEJSKI

Kto choć raz był w Trokach i kto choć w małym stopniu wyczuwał w melodji łacińskiego heksametru czyste klasyczne piękno poezji, tego powyższe wiersze, spiane niemal na burcie żagłówek, potrafią oczarować. (Prof. Nowowiejski umiał w nim zawrzeć najsubtelniejsze uczucia.

W ten sposób poezja Nowowiejskiego, który nie omieszkiał również aktualnych

KRWAWY NAPAD NA PATROL POLICYJNY

WARSZAWA. PAT. — Na terenie paru gmin powiatu ropczyckiego w województwie krakowskim zaobserwowano ostatnio przejawy agitacji komunistycznej, wyrażającej się w kolportowaniu ulotek o treści wyrotowej i antypanstwowej. Miejscowe władze zarządziły do chodzenia celem wykrycia i ujęcia sprawców tej antypanstwowej roboty.

Patrol policyjny, przechodzący w dniu 17 bm. w związku z tą akcją wladz o g. 22 w gminie Grabiny pow. ropczyckiego, został znienacka napadnięty przez grupę rozbójników, zaczajonych w zbożu. Napastnicy rzucili się na patrol z kolami i drągami oraz oddali do policjantów kilka strzałów rewolwerowych. Jedną z nich ugodził w helm policjanta, uszkadzając helm i kontuzjując policjanta. Trzej inni policjanci odnieśli kontuzje od uderzeń drągami i kolami. Policja po bezskutecznym ostrzeżeniu napastników zmuszona była użyć broni palnej, skutkiem czego 4 napastnicy zostali ranni. Jeden z nich w drodze do szpitala zmarł. Energiczne do chodzenia w toku.

WARSZAWA. PAT. — W niedzielę o godzinie 2 po poł. po wiecu Stronnictwa Narodowego doszło przed kinoteatrem — „Pomarańcz”, gdzie odbywał się wiec, do zajęcia między grupą uczestników wiecu a grupą przechodniów. Wywiązała się zacięta

WARSZAWA. PAT. — W niedzielę o godzinie 2 po poł. po wiecu Stronnictwa Narodowego doszło przed kinoteatrem — „Pomarańcz”, gdzie odbywał się wiec, do zajęcia między grupą uczestników wiecu a grupą przechodniów. Wywiązała się zacięta

WARSZAWA. PAT. — W niedzielę o godzinie 2 po poł. po wiecu Stronnictwa Narodowego doszło przed kinoteatrem — „Pomarańcz”, gdzie odbywał się wiec, do zajęcia między grupą uczestników wiecu a grupą przechodniów. Wywiązała się zacięta

Motocyklowe Grand Prix w Katowicach

KATOWICE. PAT. — Motocyklowe Grand Prix o mistrzostwo Polski i o wielką nagrodę, ufundowaną przez p. Prezydenta, wywołało ogromne zainteresowanie na Śląsku. Na trasie wysięgów, mimo niepogody, zebrało się prawie 50 tysięcy widzów. Trasa prowadziła przez Katowice — Chorzów — Królewska Huta do Katowic. Długość trasy 14 km.

Na starcie stanęło 67 maszyn, w tem 20 czeskich i 8 austriackich. W czasie wysięgów wydarzyło się moc wypadków. Wielka ilość zawodników zupełnie opadła.

Startujący w kategorii 500 cm. Czech Špörer na maszynie BMW uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Zawodnik spadł z maszyny, uderzył się głową o bruk i zmarł w drodze do szpitala. W ostatnim okrążeniu uległa wypad-

kowi również zawodniczka czeska Hladkova, od nosząc lekkie obrażenia.

Najlepszy wynik na pierwszym okrążeniu uzyskał znany motocyklista polski hr. Alvensleben z Bydgoszczy. Przebył on 14 km. w czasie 5 min. 41 sek., uzyskując przeciętną szybkość 147 km. na godzinę.

Wyniki były następujące:
W kategorii ponad 500 cm. nikt nie ukończył biegu.

W kategorii do 500 cm. ukończył bieg za ledwie 3 zawodników. Mistrzostwo Polski i nagrodę Prezydenta Rzeczypospolitej zdobył W. A. (Austria) w czasie 2:34:48, przeciętna szybkość 108 km. na godzinę. Drugie miejsce hr. Alvensleben (Polska).

W kategorii do 350 cm. ukończył bieg sześciu. Pierwszy Wantuch (Czech) 2:40:07, drugi Jung (Polska) 2:40:10.

W kategorii do 250 cm. ukończył bieg trzech. Pierwszy Juchan (Czech) 2:08:03, drugi Weil (Polska), trzeci Śmigieński (Polska).

Mecze ligowe

SIEDLCE. PAT. — Warszawianka osiągnęła z drugą 22 pp. wynik remisowy 2:2 (1:1). Na ogół wynik remisowy krzywdzi nieco wojskowych, którzy byli drugą lepszą.

KRAKOW. PAT. — Wisła odniosła zwycięstwo nad Wartą 2:1 (1:1). Warta wystąpiła bez Krzyżkiewicza i Szerfka. Wisła wystawiła również rezerwową, a raczej odmłodzoną atak, bez Reymana i Balcera 1.

WARSZAWA. PAT. — Legia pokonała Czarnych 3:0 (2:0) Mecz stał na niskim poziomie. Akcje Czarnych nie miały znaczenia.

LWOW. PAT. — Pogon uzyskała z ŁKS wynik 1:1 (0:0).



W tegorocznym „Derby” angielskim, mimo kryzysu pamiętającego w kraju, zwycięzca „właściciel zwycięskiego konia, „Hyperiona” zdobył kwotę 375.000 naszych zł. Szczęśliwym właścicielem jest magnat angielski Lord Derby: jest on prawem Lorda Derby, który przeszedł 150 lat temu ustanowił pierwsze tego rodzaju biegi, nazywane potem jego imieniem.

W WIRZE STOLICY

PONURO CZY WESOŁO.

Jeżeli ktoś napisał mądrą książkę, to choć nudna, ciężka i przez garstkę tylko czytana — nie stracił czasu, bo jednak myśli jego mogła się komuś przydać. Taniec przydaje się o tyle, o ile widom sprawi przyjemność.

Bydłostrzeżka na pastwisku może tańczyć jak jej się żywnie podobą, artystka na scenie tak, by zadowolić publiczność.

Uderzający jest upór, konsekwencja w za-twardziałej koncepcji, z jaką nasze szkoły tańca, rytmiki i plastyki idą w kierunku zanadła, wypłaszania widza z teatru. Na festiwalu szkół warszawskich popisywały się szkoły: Tań-tany Wysokiej, Mieczysławskiej, Prusickiej, Kruckowskiej, Paszkówny..

Czego tam nie było! „Szubienice” Wierzyńskiego — grobowa interpretacja grotesko-wego wiersza, „Śpiegi śpiwacy”, „Bluszczy”, „Katarynka”, „Światło i cień”, „Preludjum”, „Mur na cmentarzu”, „Za kafałkami” i piętnaście innych mających wyciskać łyż z oczu i powodujących tylko szerokie ziewanie numerów.

Półmrok, powolność trznożnego żółwia, ciągle zalamywanie gnatów, chwila ekstazy, prostracja, placek na ziemi, jęki, stękania..

Co dziesiąty numer pełne światła na scenie, oberek, mazur, dożynki.. Huragany, braw, grzmoty, opera była przepelniona i to w łwiej części publicznością znającą się doskonale na tańcu (uczestnicy konkursu, uczniowie szkół tanecznych, aktorzy), kujawiaka bisowano przez pół godziny — „za kafałkami” wy-giwnadno cichutko.

Groteski, parodie mają też wielkie powodzenie. Bezpretensjonalne, proste w założeniu numery, jak: „czyścibuty”, lub „koń w cyrku” są witalne owacyjnie. Akrobacja podoba się, girlesowe popisy również — nawet źle wykonane.

No i co za upór szkół i tancerzy siłić się ciągle na rzeczy nastrojowe, poważne, wzmo-słe. Niby tańczą dla rozerwania widzów, a w rzeczywistości tylko ich nudzą śmiertelnie.

Ruch, wigor, porwy proste i zrozumiałe — choćby nieco przestarzałe, oto czego chce widownia. Na te nowoczesności nikt nie ma zdrowia.

Okazało się też wyraźnie, o ile wesołość, humor, werwa są trudniejszymi od płacizowości, ponurości i dramatu. Dobre szkoły jak Wysokiej i Mieczysławskiej zdobyły się na kilka lekkich numerów — inne same ciężko dramatyczne. — Pewnie, chłopcy i tarzać się po ziemi potrafili każda kluska.

—oOo—
„Wisus” wygrał tegoroczne derby

WARSZAWA. PAT. — Tegoroczne Derby wygrał koń „Wisus”. Nagrodę Prezydenta Rzeczypospolitej zdobył „Krater”. Ogólny faworyt „Hel” został na starcie. Ogólna wysokość nagród przekracza 100 tysięcy złotych.

WARSZAWA. PAT. — Tegoroczne Derby wygrał koń „Wisus”. Nagrodę Prezydenta Rzeczypospolitej zdobył „Krater”. Ogólny faworyt „Hel” został na starcie. Ogólna wysokość nagród przekracza 100 tysięcy złotych.

KRONIKA

milenská

PONIEDZ.
Dzień 19
Gerwazego
Jutro
Sylwester

pod „Słowo“.

dowych na tle, oczywiście, odpowiednio
malowaniem i upiększeniem. Jego Past
Możę podzielić wariantach, jakie, nuda

Ks. Michał Rutkowski

CO GRAJĄ W KINA

CASINO — Chందు.
HELLOS — „Kobieta Kameleon”
HOLLYWOOD — Noce paryskie.
PAN — „Skipper”

SWIATOWID — „Serca na rozdwo-
ADRJA — Kablnia
LUX — Arsene Lupin

TEATR I MUZYKA

— **TEATRY MIEJSKIE ZASP W WILNIE**

Wino żegna Jadwigę Zaklicką. Dziś „Taniec niedzięk” (19 bm. o godz. 8,15 w.) dyrektor daje póżegnalny występ po cenach propagandowych (od 20 gr.) Każdy kto widział J. Zaklicką w Dżimbi i Roxy, jest pełen zachwytu artystyki.

„Piorun z jasnego nieba” — premiera Teatrze Letnim. Jutro (wtorek 20 bm. o godz. 8,15 w.) uirzy swiato rampy (5,000 wata-
rów)

borna komedia St. Kiedrzyńskiego „Piorun z jasnego nieba”. Reżyser dyr. M. Szpakiewicz. Wykonawcy głównych ról w osobach ppłk. Kiedrzyńskiego, ppłk. Szpakiewicz, Pospiewalski, Biernackiej, Bieleckiego, Martyki, Skolimańskiego i inni.

Jutro i w dni następne komedia St. Kiedrzyńskiego „Piorun z jasnego nieba”.

Teatr muzyczny „Lutnia”. Występy

trójkę humoru i pieśni. Na okres wyjazdu stał się zespołem teatru muzycznego do Krynic, gdzie w Wilnie świętują zespół artystów

szawskich pod kierownictwem artystycznym
wybitnego reżysera teatru „8.30” Witolda
Jankowskiego. Bardzo ciekawym programem

WYPADKI I KRADZIEŻ

— PRZESKOKA NA TORACH. Na ku do Gieny, znaleziono złożone na torze jowym kamienie. Sprawcami okazali się ccy pasący w pobliżu krowy.

— Przywłaszczyl samochód. P. w Stalagiercu, M. przyjechał do powiatu

Groźby i aresztowanie. Na drodze do Wilejki sierżant Wład. Cieśla (Słoneczna 4) trafił rowerem przechodźcę Leonarda Krawczyka z N. Wilejki.

W odpowiedzi na to ten ostatni wystrzelił rewolwer, grożąc użyciem broni. Policja wyjechała na miejsce i aresztowała go.

Awanturnik. Na ul. W. Pohulanka zatrzymano pijanego osobnika, który przy przechodniach-Zydwod, krzycząc „Heil Hitler” i „Wolność”, wywołując niepokój, przeszkadzał w normalnym przebiegu ruchu.

Policjanci, wzywając do uspokojenia, nie uzyskali rezultatu. Wobec tego aresztowali go.

wymiany zęby Szesław (w. Pohlanka) 23
— PÓ 9 LATACH. Na rynku Łukiszew
trzymano pewnego osobnika, który sprzedał
złoty zegarek.
jak się okazało, zegarek pochodził z
dziedziny dokonanej w niejakiego S. Łukaszew
z ul. Stefaniński, jeszcze w roku 1924.
— POZOSTAWIŁA DZIECKO. Julia
robiecka (Gedymnina) 24, biegała w op
społecznej poznała jakąś kobietę, która p
o pozwolenie wykupienia dziecka, z niej w
mu. — Nieznajoma twierdziła, że warunki
jaldzi się znajduje uniemożliwiają na urz
nie niemięciwcu. kanieli.

— TRAGICZNY POŚCIG ZA ŻOŁNI-
RZEM. Wczoraj o godz. 1 m. 15 w r.
na ulicy Piórnemci patrol wojskowy
gajac uciekającego żołnierza oddał w
go kierunku kilka strzałów. Jedną z
ramiła przechodzącego w tym czasie u
33 l. A. Weryka: syna dozorczy przy
Antywińskiej 1. Z rana postrzałową
ofiarę przewieziono do szpitala.

Uciekający żołnierz W. Szatkowski
1 pułku artylerji został również le-
ranny w nogę. Dochođenje prowadzi-
ticia i zandarmjerja.

Radjo wileńskie

PONIEDZIELNASTKA dnia 19 czerwca.
7.00: Czas. Gimnastyka, Płyty, Dziennik
ranny Płyty, Chwilka gospodarza. 11.57:
12.05: Apetyt dla zabob.

Progr. dzienny, 15.25: Giedzia roln. 15.35: Aud. dla dzieci. 16.05: Muzyka symfoniczna (tytuł). 17.00: Francuski. 17.15: Koncert kam. 17.45: Piesni. 18.05: Rozmait. 18.15: „Mikotaj Il-gi w Warszawie” pogad. 18.35: „Mikotaj”. 18.40: Wil. kom. spozowy. 18.50: Aud. żołniersk. - strzelcza. 19.00: „Alza”. Lotaryngia a Belgia” odczyt litewski. 19.15: Progr. na wtorek. 19.40: Operetka „Smok i lewna” dziennik wiecz. d. c. operetki, 3. Smok, d. c. operetki. 22.00: Wiad. sport. 22.10: Kom. meteor. 22.40: Muzyka taneczna.

Energiczny samodzielny akwizytor
kontentujący się małymi zarobkami
potrzebny zaraz Redakcja „Słowo
pod „Słowo“.

Dzień dobroci dla zwierząt



W niedzielę odbył się w Warszawie t. zw. „Dzień Dobroci dla Zwierząt”. Przez ulice miasta przeszedł olbrzymi pochód, w którym prowadzono kilkadziesiąt zwierząt domowych. Nie siono też duże tablice z napisami wzywającymi do dobrego traktowania zwierząt. Na zdjęciu naszym widzimy najpożyteczniejsze towarzyszy człowieka: dwie krowy.

nowogrodzka

URZĘDOWA. W dniu 17 b. m. wojewoda Świdzki wyjechał w towarzyszącym p. E. Bokuna, nac. wydziału rolnictwa do Białowiesza.

WYCIECZKA NOWOGRODZKIEGO ODDZIAŁU PTK. W związku z nastaniem lata Nowogrodzki Oddział PTK rozpoczął czynną działalność w kierunku organizowania wycieczek.

M. in. stała wycieczka nad Świątę, co niedzielę i dni świąteczne. Odjazd z przed klubu Ognisko o godz. 11 min. 30. Członkowie PTK, Zw. Strzeleckiego Harcerstwa Ogniska, placu po 2 zł. 50 gr. od osoby, nieprzejeżdżając po 3 złote. Młodzież do lat 18 płaci 50 proc., zaś dzieci do lat 12 jadące z rodzicami na wycieczkę — bezpłatnie.

grodzińska

POSIEDZENIE WYDZIAŁU. W dniu 26 b. m. o godz. 10-tej odbył się posiedzenie Wydziału Powiatowego Sejmiku grodzkiego.

AWANTURNIK W CERKWI. — Onegdaj w cerkwi we wsi Hofowaczach, gm. Skidelskiej, w czasie odbywającego się ślubu mieszk. wsi Karaszewo Grzegorz Baranowski publicznie wyszydzał wizerunek obrządku prawosławnego oraz znieważał wizerunek Chrystusa, czyniony jako relikwie.

KIESZONKOWCY DZIAŁAJĄ. — Bartoszewicz Marij (Piłsudskiego 16) — na Sienim Rynku skradziono z kieszeni 10 zł. w gotówce.

Neubauer Eugenji (Nazarowska 3) skradziono portfel i 8 zł. 15 gr.

Schronionemu Józefowi skradziono papierosnicę srebrną wartości 25 zł.

Z NOŻEM NA KREWNEGO. W dniu 16 b. m. w czasie sporu między krewnymi Budrykiem Aleksandrem a Paciejko Aleksandrem powstała bójka, w czasie której Paciejko zadał cios nożem Budrykowi, raniąc go ciężko.

USŁOWANIE SAMOBÓJSTWA. Onegdaj usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie esencji olejowej Arciszewska Helena (Orzeszkowej 35).

Dematkę odwieziono do szpitala miejscowego.

Dźwiękowe kino „APOLLO” DOMINKA 26.

Spieszcie zobaczyć szampańską, arcywesołą komedię pt.

Maleńka z Montparnase

Główna rola kreująca pełną wdzięku GRAZIA DEL RIO oraz bożyszcze kobiet LUCJAN GARAS.

NADPROGRAM: Tygodnik Foxa.

Wstęp od 50 gr.

ROZKŁAD JAZDY AUTOBUSÓW PODMIEJSKICH

odchodzących z placu Orzeszkowej w Wilnie

N. WILEJKA

Odjazd z Wilna o godz. 7 rano (w święta od g. 8 r.) co godzinę do 21, w dni świąteczne i świąteczne do 23.	Przyjazd do N. Wilejki pół godziny drogi.	Odjazd do Wilna o g. 8 rano (w święta od g. 9) co godz. do 21 w dni świąteczne i świąteczne do 23.	Przyjazd do Wilna pół godziny drogi.
---	--	---	---

MEJSZAGOLA

Odjazd z Wilna godz. 9, 14, 18.	Przyjazd do Mejszagola o godz. 10, 15, 19.	Odjazd do Wilna o g. 7, 12, 17.	Przyjazd do Wilna o g. 8, 13, 18.
------------------------------------	---	------------------------------------	--------------------------------------

NIEMENCZYŃ

Odjazd z Wilna o godz. 7, 9, 11, 13, 15, 17, 19, (w soboty o godz. 9).	Przyjazd do Niemenczyń godzina drogi.	Odjazd do Wilna o g. 7.30, 9, 11, 13, 15, 17, 19, (w soboty od g. 9).	Przyjazd do Wilna godzina drogi.
---	--	--	-------------------------------------

OSZMIANA

Odjazd z Wilna o godz. 8, 11, 14, 16, 18, (w dni rynkowe o g. 6)	Przyjazd do Oszmiany 10, 15, 13, 16, 15, 18, 15, 20, 15.	Odjazd do Wilna g. 6, 7.30, 11, 12, 15, 17, 19.	Przyjazd do Wilna 9, 15, 13, 15, 14, 15, 17, 15, 21, 15.
---	---	--	---

TROKI (przez Landwarów)

Odjazd z Wilna o g. 7, 8.30, 10, 12, 14, 17, 18.30, 20, 15.	Przyjazd do Troki godzina i 20 minut drogi (do Landwarowa 55 minut).	Odjazd do Wilna o g. 6.20, 8, 9.30, 10.30, 12.30, 14, 15.30, 18.30.	Przyjazd do Wilna godzina i 20 minut drogi (z Landwarowa 55 minut).
--	---	--	--

POŁUKNIA

Odjazd z Wilna o godz. 6, (bez sobót) 7.30, 13.30, 15.30, 16, 10	Przyjazd do Połukni 7, 10, 8.40, 14.40, 16, 40, 17, 10, 18.10.	Odjazd do Wilna o g. 6.50, 10.50, 13.50, 18.50, 20, 10, 21.	Przyjazd do Wilna 8, 12, 15, 20, 21, 20, 22.10.
---	---	--	--

NAROCZ (przez Michałszki, Swir)

Odjazd z Wilna o godz. 6 rano.	Przyjazd do Narocza o godz. 12 w poł.	Odjazd do Wilna o godz. 15.	Przyjazd do Wilna o godz. 21.
-----------------------------------	--	--------------------------------	----------------------------------

Mirze 2-oh członków Zarządu Powiat. pp. E. Nowackiego i M. Czernobaj. Po zgromadzeniu zebrał się przez wójtę gminy p. Sidorowicza zgodnie z porządkiem dziennym dokonano wyborów władz Koła gminnego Związku Rezerwistów w Mirze. W drodze głosowania tegoż na członków zarządu zostali wybrani: pp. A. Sidorowicz, H. Samoraj, A. Zabik, Grzechowski i G. Kępcowski, na zastępców wybrano pp. Świątopełk - Mirskiego, J. Szulca, M. Rudzika. Do komisji rewizyjnej wybrano: — pp. A. Surko, P. Wiśniewskiego i Bałuckiego.

Wierzyć należy, że pod nowowytbrany zarządem ruszy praca w Związku Rezerwistów szybko i już tempem, a w krótkim czasie wyrówna luki powstałe przez czas bezruchu i spacji.

MARSZ BOJOWY I WYŚCIGI KOŁARSKIE. W ramach zabawy ludowej Zw. Rez. i Czer. Krzyża na błoniach nadmienieńskich kom. P. Wł. p. por. Sowa zorganizował zawody — marsz bojowy drużyn i indywidualne wyścigi kolarskie. Drużyny w pełnym umundurowaniu bojowym musiały przebyć przestrzeń 10 km.

Mimo tych ciężkich warunków przetrzeźnili w znakomitym czasie. Pierwsze miejsce osiągnęła drużyna Strz. Stalpece (która zwykle w marszach zdobywa pierwsze miejsce) w czasie 1,11,5.

Tuż za nią przybyła drużyna KPW z czasem o pięć sekund tylko gorszym, 3-cie miejsce drużyna P.P. w czasie 1,12,50. 4-te miejsce Zw. R. Świerżen w tym samym czasie.

Niemniej o sprężystości zawodów świadczy dobre wyniki kolarzy, którzy trasę 20 kilometrową przebyli w czasie: 1) członek KPW Stalpece p. Cegielski — 56,50, członek KPW p. Suszczyński 2 miejsce 56,55, 3-cie miejsce p. Kowalczyk z PP 56,58. Należy pamiętać, że najlepsza trasa, jaką w okolicy mogła wybrać Kom. P. Wł., prowadziła mimo wszystko przez znaczną przestrzeń piaszczystą; a jednak w tak dobrym czasie przez zawodników została pokonana.

Rzepę ścierniskową, obsypniki, kosy, sierpy poleca Zygmunta Nagrodzki Wilno, Zawalca 11-a

450 H. P. siły wodnej do wykorzystania maj. Landwarów

NAJPOPRZYSZSZE BÓLE GŁOWY USUWA KOWALSKINA

NA POPLAWACH PARCELE DO SPRZEDANIA

Lekarze Lekcje

DOKTOR Blumowicz Choroby skórne, weneryczne i moczopłciwe. WIELKA 21 — tel. 921 od 9 — 1 i 3 — 8 W. Z. P. 23.

KUPNO I SPRZEDAŻ Letniska

Motocykl „Niemiec”. Samochód Chevrolet torpedo — czwórka i Radio elektryczne — sprzedawca tanio z powodu wyjazdu. — Wilko mierska 41 m. 5.

PENSJONAT w Andrzejowie nad Świątę Wandę Kulwiec — Frydrychowice. Pokoje słoneczne wspaniałe salony i taras, biblioteka, pianino, kuchnia wiejska, posiłek 4 razy dziennie. Dostawia kąpieli, auto, dojazd z Baranowicz lub Nowogrodka autobusem. Ceny 3,50, 4 i 4,50 w zależności od pokoju. Poczta Walówka koło Nowogrodka Andrzejowski.

Pianina „T. BETTING” i K. A. FIBIGER — klawiatury z najlepszymi krawędziami. Sprzedawca na raty i wynajęcie. Kijowska 4, H. Abel.

Lokale POKÓJ LETNISKÓ lub dwa, z dużą werandą, obok lasu, do wynajęcia tanio. Zakręciłem. Elektryczność, ul. Letnia 6 m. 1. Dozwolone, telefon. Portowa 8 m. 3.

„PAN” Dziś wielka premiera! Najmłodszy i bodajże najzmożniejszy z aktorów ekranu, niezapomniany młody aktor Jackie COOPER oraz fenomen 5 letni Robert COOGAN w lekkim o frajacyjnej akcji filmie humoru śmiechu i sentymentu p. t. „SKIPPY”

„HELIOS” Premiera! KTO ZABIŁ BANKIERA SPILLERA?! urocz. MARY GŁORY, prześliczna MARIE BELL i najmłodszy smutny JEAN MURAT w wielkim filmie sensacyjnym „Kobieta — Kameleon”

„CASINO” Dziś! Pierwszy film w Polsce oświetlający niesamowite i tajemnicze praktyki hinduskich jogów z EDMUNDEM LOVE i BELĄ LUGOSI w rolach — Walka o tajemnicze promienie śmierci Straszliwa działość promieni „X”. Oto emocjonująca treść tego filmu. — Nad program: Tygodnik dźwięk. Foxa i dod. muzycz. w wyk. Mary Harlicka z ork. Ceny znizone. Dz. bilkon 25 gr. dz. parter 54 gr. Dla młodzieży dozwolone.

„LUX” Po raz pierwszy dwa słynni bracia, ulubieńcy publiczności całego świata występują razem w świetnym filmie w/g słynnej powieści M. Leblanca John i Lionel Barrymore ARSENNE LUPIN Ciekawa interesująca akcja

Światowid „SERCA NA ROZDROŻU” Wstrząsający dramat dwójki kochanków, rozdział przez wojnę. W rol. g. ulubieniec publiczności Charles Farrel i urocz. Madge Evans. Poza tym urozmaicone dodatki dźwiękowe oraz najnowszy tygodnik Foxa.

„Adria” Dziś! Najnowsze arcydzieło! Poraz pierwszy w Wilnie! KABIRJA w-g monumentalnego poematu mitosnego Gabriela Danuniego w 10 akt. w rol. g. osob. sily męskiej Macistes i jasn. Veneza Blanka Albertini Miliony kosztów realizacji. Niezrównany przepych wystawy. Krwawe orgie w świątyni Molocha

Natychmiast bezpłatnie 36 tomów pism WŁ. ST. REYMONTA TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO

który wpłaci na konto P. K. O. 143 lub bezpośrednio w administracji w Warszawie (ul. Zgoda 12) roczną prenumeratę „Tygodnika Ilustrowanego” wraz z świetnym magazynem ilustrowanym „Naokoło Świata” oraz bezpłatnym dodatkiem książkowym, obejmującym co miesiąc 250-stronicowy tom wyborowej powieści.

Nietylko jednak prenumerat, który wpłaci pełną prenumeratę roczną, może otrzymać tak wspaniały dodatek: pragnąc umożliwić najszerszym warstwom czytelników możliwość pozyskania dla swej biblioteki dzieł znakomitego pisarza, wydawnictwo „Tygodnika Ilustrowanego” wprowadza następujące kategorie no wych prenumerat:

Każdy nowy prenumerat, który wpłaci roczną prenumeratę w wysokości zł. 88.— otrzyma natychmiast następującą kolekcję „Pism” Reymonta w 36 tomach:

KOLEKCJA „A”. „Piełgrzymka do Jasnej Góry”, „Komediantka”, „Ferment”, „Nowele t. I”, „Nowele t. II”, „Lili”, „Sprawiedliwość”, „Ziemia obiecana”, „Z pamiętnika”, „Marzyciel”, „Wampir”, „Z ziemi chełmskiej”, „Chłopi”, „Jesień”, „Zima”, „Wiosna”, „Lato”, „Ave patria”.

Każdy nowy prenumerat, który wpłaci półroczną prenumeratę w wysokości zł. 44.—, otrzyma natychmiast następującą kolekcję „Pism” Reymonta w 18 tomach:

KOLEKCJA „B”. „Ferment”, „Lili”, „Sprawiedliwość”, „Ziemia obiecana”, „Chłopi”, „Jesień”, „Zima”, „Wiosna”, „Lato”, „Ave patria”.

Każdy nowy prenumerat, który wpłaci kwartalną prenumeratę w wysokości zł. 22.—, otrzyma natychmiast jedną z następujących (do wyboru) „Pism” Reymonta w 9 tomach:

KOLEKCJA „C”. „Piełgrzymka do Jasnej Góry”, „Nowele t. I”, „Nowele t. II”, „Z pamiętnika”, „Marzyciel”, „Wampir”, „Z ziemi chełmskiej”.

KOLEKCJA „D”. „Lili”, „Sprawiedliwość”, „Ziemia obiecana”, „Ave patria”.

KOLEKCJA „E”. „Piełgrzymka do Jasnej Góry”, „Nowele t. I”, „Nowele t. II”, „Ziemia obiecana”.

KOLEKCJA „F”. „Piełgrzymka do Jasnej Góry”, „Sprawiedliwość”, „Lili”, „Z pamiętnika”, „Marzyciel”, „Wampir”, „Z ziemi chełmskiej”.

Przesyłając lub wpłacając pieniądze należy wyraźnie zaznaczyć, jakiej kolekcji życzy sobie prenumerat.

Nowi prenumerat, którzy zaprenumerują „Tygodnik Ilustrowany” od 1 lipca, otrzymają bezpłatnie poczętek nowej, drukującej się właśnie powieści

Andrzeja Struga „MILJARDY”

A jednak, każdy kto przeczytał uważnie ten prospekt, musi przyjść do przekonania, że najlepszy uczyni interes, wpłacając niezwłocznie całoroczną prenumeratę, gdyż za zł. 88.— otrzymuje następujące bogactwo treści:

- 1) 52 zeszyty „Tygodnika Ilustrowanego” przez cały rok co tydzień.
- 2) 12 zeszytów „Naokoło Świata” przez cały rok co miesiąc.
- 3) 12 tomów „Biblioteki Tygodnika Ilustrowanego” przez cały rok co miesiąc.
- 4) 36 tomów „Pism” Wł. Reymonta natychmiast.

POPIERAJĄCIE L.O.P.P. Były podoficer zawodowy, ochotnik W. P., długoletnia praktyka biurowa w dziale rachunkowo-kasowym, praktyka letnia i handlowa, posiada dobre świadectwa i referencje poszukuje jakiegokolwiek pracy — biurowej, leśniczego, geologicznego, ekspedienta lub innej pracy. — W miejscu lub na wyjazd. Oferty do Red. „Słowa” pod „F. T.”

Poszukują PRACY — wychowawczyni, z dobrym akcentem polskim poszukuje posady, przy dzieciach. Posiada świadectwa. Dąbrowskiego 12 m. 3.

BUCHALTER — BILANISTA ze znajomością buchalterji handl. i przemysł. — fabrycznej, rolnej przyjmie pracę za minimalnym wynag. w Wilnie lub na prowincji Wilno, Garbarska 17 — 10.

DOSWIADCZONA — wychowawczyni, z dobrym akcentem polskim poszukuje posady, przy dzieciach. Posiada świadectwa. Dąbrowskiego 12 m. 3.

JAKIEJKOLWIEK — pracownik poszukuje członka w rodzinie, pracowitego, samotnego, polecanego przez osoby znane. — Werskowska 30 m. 1. Ka zimierz Kirjacki.

Poszukuję jakiegokolwiek pracy. — Znam gospodarstwo wiejskie. Znam dobre kuchnię, mogłabym się zająć domowym gospodarstwem albo pilnowaniem mieszkanca. Wy magam najskromniejszą. Świadectwa i referencje poważnych osób. Ul. Biskupia 11 m. 3-A

Były podoficer zawodowy, ochotnik W. P., długoletnia praktyka biurowa w dziale rachunkowo-kasowym, praktyka letnia i handlowa, posiada dobre świadectwa i referencje poszukuje jakiegokolwiek pracy — biurowej, leśniczego, geologicznego, ekspedienta lub innej pracy. — W miejscu lub na wyjazd. Oferty do Red. „Słowa” pod „F. T.”

Były podoficer zawodowy, ochotnik W. P., długoletnia praktyka biurowa w dziale rachunkowo-kasowym, praktyka letnia i handlowa, posiada dobre świadectwa i referencje poszukuje jakiegokolwiek pracy — biurowej, leśniczego, geologicznego, ekspedienta lub innej pracy. — W miejscu lub na wyjazd. Oferty do Red. „Słowa” pod „F. T.”

Były podoficer zawodowy, ochotnik W. P., długoletnia praktyka biurowa w dziale rachunkowo-kasowym, praktyka letnia i handlowa, posiada dobre świadectwa i referencje poszukuje jakiegokolwiek pracy — biurowej, leśniczego, geologicznego, ekspedienta lub innej pracy. — W miejscu lub na wyjazd. Oferty do Red. „Słowa” pod „F. T.”

Były podoficer zawodowy, ochotnik W. P., długoletnia praktyka biurowa w dziale rachunkowo-kasowym, praktyka letnia i handlowa, posiada dobre świadectwa i referencje poszukuje jakiegokolwiek pracy — biurowej, leśniczego, geologicznego, ekspedienta lub innej pracy. — W miejscu lub na wyjazd. Oferty do Red. „Słowa” pod „F. T.”

Były podoficer zawodowy, ochotnik W. P., długoletnia praktyka biurowa w dziale rachunkowo-kasowym, praktyka letnia i handlowa, posiada dobre świadectwa i referencje poszukuje jakiegokolwiek pracy — biurowej, leśniczego, geologicznego, ekspedienta lub innej pracy. — W miejscu lub na wyjazd. Oferty do Red. „Słowa” pod „F. T.”

Komitet Niesienia Pomocy Pogorzelcom m. Zdziesięcia w Zdziesięciu, pow. nowogrodzkiego ogłasza, że w związku z rozpoczętą akcją odbudowy w Zdziesięciu spalonych w dniu 2 VI 1933 r. 206 zabudowań, potrzebuje 3,000,000 szt. cegieł. Uprasza się zainteresowane firmy o składanie pod adresem Komitetu ofert na sprzedaż wymienionego materiału z zapodaniem ceny loco wagon i warunków spłaty należności, w terminie do dnia 1 lipca 1933 r.

Wileńskie Koncesjonowane Kursy Samochodowe i motocyklowe

Zapisy i informacje za ul. Bernardyński 8 w godz. 10 — 13 i 16 — 20

Nowo-wypuszczone PIWO DUBELTOWE (jasne i ciemne) Towarzystwo browaru „E. LIPSKI” skosztujcie w odnowionym lokalu MICKIEWICZA Nr. 9 (róg Śniadeckich) Tamże wymienicie LODY DORMANA.